

Fiskus szykuje czarną listę dłużników

Masz wobec skarbowki zaległość powyżej 500 zł? Jeśli nie spłacisz, trafisz do rejestru dłużników podatkowych i celnych.

Ministerstwo Finansów (MF) opracowało założenia zmian prawnych, których celem jest utworzenie Centralnego Rejestru Dłużników. Znajdą się w nim firmy i obywatele, którzy nie zareagują na wezwanie fiskusa i nie uregulują zaległości podatkowych lub celnych. Początkowo do rejestru nie będą wpisywani dłużnicy ZUS oraz organów samorządu terytorialnego z tytułu podatków lokalnych.

Grube miliardy

Resort finansów tłumaczy w projekcie, że rejestr pozwoli na skuteczniejszą egzekucję długów wobec budżetu państwa, a także umożliwi przedsiębiorcom sprawdzenie, czy potencjalni kontrahenci są rozliczeni ze skarbowką, czy nie.

Jeśli wymagalne i wynikające z ostatecznych decyzji łączne zaległości podatkowe lub celne przekroczą 500 zł, podatnik dostanie od organu wezwanie do dobrowolnej spłaty. Jeżeli w ciągu 30 dni nie odda długu, znajdzie się w elektronicznym rejestrze dostępnym w Biuletynie Informacji Publicznej MF.

W rejestrze będzie ujawnione jego imię, nazwisko, nazwa (fir-

ma), adres, siedziba i wysokość zobowiązania. Nie będzie można przeglądać całego rejestru (wyjątek tylko dla biur informacji gospodarczej). Możliwe będzie jedynie sprawdzenie statusu podatników, których znamy z nazwiska lub nazwy. Dostęp do bazy ma być bezpłatny.

Z danych organów podatkowych i celnych wynika, że w 2013 r. około 545 tys. podmiotów miało zaległości powyżej 500 zł. MF szacuje, że dobrowolnie spłaci swoje długi 65,5 tys. podatników (12 proc.).

W pierwszym roku funkcjonowania rejestru korzyści budżetu państwa mają wynieść 2,5 mld zł. W ciągu 10 lat resort finansów spodziewa się z tego tytułu prawie 14 mld zł.

Ministerstwo oczekuje, że 40 proc. zobowiązań spłaca ci, których dług mieści między 500 zł a 1 tys. zł, winni fiskusowi do 10 tys. zł – ok. 30 proc., a zalegający z zapłatą od 500 tys. zł do 25 mln zł – ok. 1 proc.

Pomysł dobry, ale...

Kto stwierdzi, że bezzasadnie znalazł się w rejestrze, będzie mógł wnieść sprzeciw. Nie spowoduje to jednak wykreślenia z czarnej listy. MF odnotuje tylko w rejestrze fakt, że sprzeciw wpłynął. Podatnikowi pozostanie odwołanie do sądu administracyjnego. Jeśli wygra, jego zobowiązanie zniknie z rejestru. Kto stwierdzi, że poniósł straty na skutek bezzasadnego pojawienia się w rejestrze, bę-

dzie mógł wystąpić do sądu o odszkodowanie.

Czy czarna lista spełni swoje zadania?

– Sukces rejestru zależy od spełnienia trzech warunków. Pierwszy to automatyczna aktualizacja danych. Żeby to osiągnąć, konieczne jest znaczne przyspieszenie księgowania wpłat w aparacie skarbowym, co dziś mocno kuleje. Inaczej rejestr może być nieaktualny i wynikną z tego poważne kłopoty. Drugi warunek to ujęcie w nim dłużników wobec ZUS. Trzeci – wpisywanie też dłużników z tytułu podatków lokalnych, czyli np. podatku od nieruchomości. Inaczej rejestr będzie niepełny – mówi prof. Witold Modzelewski, były wiceminister finansów.

Według jego szacunków, obecnie łączne zadłużenie wobec fiskusa (powyżej 500 zł) przekracza 40 mld zł. Skarbowka ma problemy ze ściąganiem 90 proc. zobowiązań z powodu przedawnienia i braku majątku do egzekucji.

Jarosław Królak

j.krolak@pb.pl ☎ 22-333-98-13

” Z danych organów podatkowych i celnych wynika, że w 2013 r. około 545 tys. podmiotów miało zaległości powyżej 500 zł.